

WIADOMOŚCI

STRAŻY HONOROWEJ NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA



Nr 69

grudzień, styczeń, luty, marzec

Rok 2016/2017

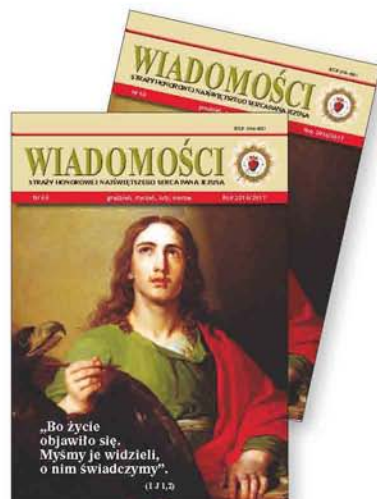


„Bo życie
objawiło się.
Myśmy je widzieli,
o nim świadczymy”.

(1 J 1,2)

SPIS TREŚCI

Świętowanie na wiele sposobów	2
Duchowość na nasze czasy	6
Elementarz liturgiczny	10
Śladami naszych Patronów	12
W naszym życiu strażowym	15
Kapłan Serca Jezusowego	23
Wielka nieznajoma (cd.)	24
Wiadomości sprzed 80 lat	26
Skarbczyk Małego Rycerza	27
Intencje modlitewne	28
Msze św. w kościele siostr wizytek	28
Kalendarz liturgiczny	29
Zmarli członkowie Straży Honorowej NSPJ	30
Z życia Kościoła	31



Tajemnica [Bożego Narodzenia] jest tak wielka i tak głęboka, że w ogóle jej nie rozumiemy. Wszystko, co o niej wiemy, jest niezwykle piękne, ale wierzymy, że to, czego nie rozumiemy, jest jeszcze piękniejsze. Kiedyś dowiemy się o tym w niebie, gdy będąc nieporównywalnie szczęśliwsi, będziemy świętować Narodzenie Pańskie, czyli Jego Wcielenie, które jest wielkim świętem. Wówczas zobaczymy wyraźnie, co wydarzyło się w tej tajemnicy i będziemy nieskończenie błogosławić Tego, który będąc tak wysoko, tak bardzo się uniżył, by nas wywyższyć.

św. Franciszek Salezy

Wiadomości Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa

(Ukazują się od roku 1921)

Nr 69 (Rok 2016/2017). Nakład 7000 egz.

Wydawnictwo Arcybractwa Straży Honorowej NSPJ

Adres Redakcji: 31-142 Kraków, ul. Krowoderska 16, tel. 12 631 86 20,

e-mail: wydawnictwo@strazhonorowa.pl, www.strazhonorowa.pl, www.strazjezusa.pl

Redakcja i współpracownicy: ks. Walerian Swoboda SCJ, s. M. Bernadeta Wysocka OVM,

Anna Czudecka-Wrona, Elżbieta Jodźńska, Radosław Karaś, Danuta Rymutowa

Za pozwoleniem władzy kościelnej

Zgłoszenia na prenumeratę „Wiadomości” należy kierować pod adresem Wydawnictwa Arcybractwa Straży Honorowej w Krakowie przy ulicy Krowoderskiej 16. Pismo utrzymuje się z ofiar Czytelników. Wszystkich, którzy współpracują z nami w szerzeniu kultu Bożego Serca i nabywają materiały strażowe, zapewniamy o stałej modlitwie w ich intencjach. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych materiałów oraz zmiany tytułów.

NIECH ŻYJE JEZUS!

UKOCHANI CZYTELNICY,



s. Maria Bernadeta
Wysocka OVM
Redaktor Naczelna

Zoprawą liturgiczną obchodów Bożego Narodzenia wiąże się mnóstwo zwyczajów i tradycji, które wytworzyły się z biegiem czasu w różnych częściach świata. Pragniemy przybliżyć niektóre z nich w artykule Anny Czudeckiej-Wrony *Świętowanie na wiele sposobów*, by ukazać bogactwo symboliki tego okresu, zwłaszcza w wymiarze duchowym.

Przewodnikami na drogach wiary w najbliższym roku będą dla nas św. Jan Apostoł oraz św. Franciszek Salezy. Pierwszy z nich stał się prekursorem nabożeństwa do Bożego Serca, pozostaje też wzorem ucznia Chrystusa, o czym pisze w *Śladami naszych Patronów* ks. dyr. Walerian Swoboda SCJ. Natomiast św. Franciszek Salezy, nazywany Doktorem miłości, w swojej twórczości ukazuje *Duchowość na nasze czasy* (art. bpa Yvesa Boivineau). Czyż bowiem stwierdzenie świętego biskupa: „Wielkie czyny nie zawsze znajdują się na naszej drodze, lecz w każdej chwili możemy wykonywać drobne uczynki w sposób doskonały, to znaczy z bardzo wielką miłością” nie jest ponadczasowe? Nie zaniedbujemy też w tej tematyce naszych najmłodszych czytelników, proponując w rubryce *Mali Rycerze* zaznajomienie się z niektórymi myślami św. Jana Apostoła.

Ostatni okres to czas radosnych jubileuszy, archidiecezjalnych i diecezjalnych pielgrzymek Straży Honorowej NSPJ, o których warto przeczytać w dziale *W naszym życiu strażowym*. We wrześniu zmarł również Misjonarz Świętej Rodziny ks. dr Kazimierz Boryna, dyrektor Straży Honorowej archidiecezji gnieźnieńskiej. Ufamy, że na długo pozostanie on w naszej pamięci jako wzór kapłana Jezusowego Serca.

Wszystkim Czytelnikom naszego czasopisma, w imieniu Redakcji, składam życzenia radosnego przebywania w obecności Bożego Dzieciątka, umocnienia wiary, ożywienia nadziei oraz pogłębienia bezinteresownej miłości do Boga i każdego człowieka. ■

ŚWIĘTOWANIE NA WIELE SPOSOBÓW



Anna Czudecka-Wrona

Boże Narodzenie wprowadzono do kalendarza świąt kościelnych w IV wieku. Pierwsza wzmianka o tej uroczystości pochodzi z 354 roku i została zamieszczona w kalendarzu rzymskim. W przeszłości Narodzenie Pańskie było obchodzone w różnych terminach oraz porach roku: świętowano w styczniu, marcu, kwietniu, a nawet w maju. Ostatecznie wybrano datę 25 grudnia, gdyż jest to dzień przesilenia zimowego. Chrześcijanie ze słońcem utożsamiali Chrystusa, nazywając Go „Słońcem Sprawiedliwości”.

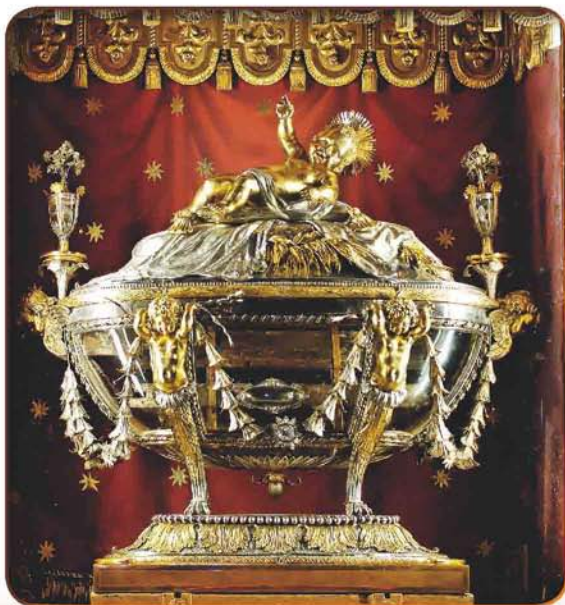
Boże Narodzenie jest czasem szczególnym, który każdy chce spędzić jak najlepiej. W związku z tym od początków tych świąt powstawały rozmaite zwyczaje, mające zarówno zbliżyć ludzi do siebie nawzajem jak i do Nowonarodzonego. Niektóre ze zwyczajów mają korzenie pogańskie, np. zostawianie

pustego nakrycia dla przodków, przybywających z zaświatów. Ta praktyka ma jednak również wymowę chrześcijańską – skoro Maryi z Józefem nikt nie chciał przyjąć w dniu rozwiązania, my zostawiając puste nakrycie, oczekujemy na potrzebujących wędrowców, by przyjąć w nich Dzieciątko.

Praktyki i tradycje świąteczne w zależności od kraju różnią się od siebie, w związku z tym warto niektóre z nich pokrótce przedstawić, abyśmy mogli zaczerpnąć z innych tradycji i zbudować się tak głębokim przeżywaniem pamiątki Bożego Narodzenia.

SZOPKA

Tradycja żłóbka miała swój początek we Włoszech, gdzie została zapoczątko-



Relikwie Żłóbka Pańskiego w Rzymie

wana już w V w. Wówczas, jak głosi podanie, żłóbek Jezusa przeniesiono z Betlejem do Rzymu i umieszczono w bazylice Matki Bożej Większej. Także Pasterkę w Rzymie odprawiano początkowo tylko w tym kościele.

Później żłóbki wystawiano w świątyniach i mieściły one Świętą Rodzinę, aniołów i pasterzy. Do rozpowszechnienia tego zwyczaju przyczynił się św. Franciszek z Asyżu, dzięki któremu mamy żłóbki w dzisiejszej postaci. Tomasz z Celano, jego biograf, twierdził, że w wigilijną noc św. Franciszek zgromadził w grocie w miejscowości Greccio okolicznych mieszkańców i braci, by w prosty sposób wyjaśnić znaczenie faktu, że „Bóg stał się człowiekiem i został położony na sianie”. W jaskini umieszczono kamienny żłób do karmienia bydła, przyniesiony z najbliższego gospodarstwa, natomiast w prowizorycznej zagrodce stało kilka owieczek oraz wół i osioł. Postaci do szopki zostały wybrane spośród obecnych. Zapalonymi pochodniami św. Franciszek rozjaśnił niebo, a w lesie ukryli się pasterze, którzy na dane hasło wznosili gromkie okrzyki. Do dziś szopki umieszcza się nie tylko w kościołach, gdzie

od czasów św. Franciszka wystawia się przedstawienia, zwane jasełkami, ale również w domach czy na placach.

WIGILIA

Już w VI wieku zaczęto spożywać wieczerzę wigilijną, która bez wątpienia została zainspirowana starochrześcijańskim zwyczajem wspólnego odbywania posiłku, zwanego z greki *agape*, będącego symbolem braterstwa i miłości między ludźmi. Kiedy w drugiej połowie IV w. Synod w Laodycei zabronił biesiadowania w świątyniach, praktyka ta przeniosła się do domów wiernych. W Polsce tradycja spożywania wspólnej wieczerzy wigilijnej funkcjonowała już niedługo po przyjęciu chrześcijaństwa, trwale jednak przyjęła się dopiero w XVIII w.

W Irlandii do dziś istnieje tradycja stawiania w oknie zapalanej świecy, która ma wskazywać drogę obcemu wędrowcowi



i wyrażać gotowość przyjęcia go pod dach przez gospodarzy, tak jakby przyjmowali oni Świętą Rodzinę. We wsiach przed Bożym Narodzeniem myje się domy, sprzęta obejścia i bieli budynki gospodarskie



wapnem na cześć nadchodzącego Jezusa.

Ciekawe jest również to, że w Hiszpanii wigilia jest spożywana dopiero po pasterce, a później ludzie wychodzą na ulice, gdzie wśród kolorowych światełek tańczą i śpiewają kolędy.

PASTERKA

Nabożeństwo celebrowane w noc narodzenia Zbawiciela jest znane już od pierwszych wieków chrześcijaństwa, kiedy to nocne praktyki modlitewne były bardzo popularne. Pierwsze pasterki były sprawowane w Betlejem. We Włoszech Mszę św. o północy odprawiano już za czasów papieża Grzegorza I Wielkiego; miało to miejsce przy żłóbku Chrystusa w bazylice Matki Bożej Większej. Dziś natomiast Włosi praktykują Mszę św. poranną, którą oddają cześć Dzieciątku.

Oczywiście celem pasterki jest powitanie nowo narodzonego Syna Bożego, co najlepiej oddaje *invitatorium* – wprowadzenie do Mszy św. – „Chrystus nam się narodził. Oddajmy Mu pokłon”. Warto wspomnieć, że Hiszpanie, którzy udają się na pasterkę od około XVIII w., nazywają to niezwykle nabożeństwo *Misa del Gallo*, co tłumaczy się jako msza kogucia. Określenie to uzasadniają faktem, że pianie kogutów było pierwszym zwiastunem przybycia na świat Zbawiciela.

KOLĘDY

Nieodzowną tradycją bożonarodzeniową jest śpiewanie kolęd, których Polacy znają prawie pięćset. Najbardziej popularna na całym świecie jest austriacka *Cicha noc*, śpiewana w 175 językach. Warto pamiętać, iż oprócz kolęd w polskiej kulturze powszechnie znane i wykonywane są także pastorałki, które – choć opowiadają o tym samym – różnią się od tych pierwszych w sposób zasadniczy. Otóż pastorałkami dawniej nazywane były udratyzowane utwory na temat Bożego Narodzenia, wykonywane przez wędrownych grajków. Dziś natomiast pa-

storałki to utwory muzyczne, zbliżone do kolęd, acz poszerzone o warstwę obyczajową, utrzymane w tonie wesołym, wręcz sielankowym. Przekazują one prawdy wiary w sposób uproszczony tudzież nie przekazują ich wcale, mówiąc więcej o okolicznościach pojawienia się Zbawcy na ziemi, aniżeli o Nim samym. Toteż nie należy ich wykonywać w kościele podczas liturgii. Jest to nieodpowiednie również ze względu na skoczne rytmy pastorałek i wielokrotnie ludowe brzmienie.

W naszym kraju z kolędowaniem, które po raz pierwszy następuje po wieczery wigilijnej, związany jest również zwyczaj przebierańców. Przywdziewają oni stroje rozmaitych postaci: pastarzy, trzech króli, turonia, śmierci czy Heroda i wędrują od domu do domu, aby jak XVI-wieczni żacy ogłaszać radość z powodu narodzenia się Dzieciątka. Dziś często można spotkać kolędników z szopką lub gwiazdą, śpiewających kolędy i zbierających dary aż do święta Objawienia Pańskiego.

W Grecji dzień przed Bożym Narodzeniem i Nowym Rokiem dzieci obchodzą domy, śpiewając pieśni zbliżone do kolęd, które mają błogosławić domostwa. Często utwory te są wykonywane przy akompaniamencie

metalowych trójkącików i glinianych bębenków. Za śpiew dzieci nagradzane są słodyczami i suszonymi owocami. Podobnie jest we współczesnej Rosji, gdzie w oknach stoi zapalona świeca, a na ulicach płoną ogniska, mające rozgrzać narodzone Dzieciątko w zimową, mroźną noc.

Jak widać, tradycji bożonarodzeniowych nie brakuje, co świadczy nie tylko o tym, że jest to bardzo ważne święto chrześcijańskie, lecz również, że człowiek jest spragniony ciepła i miłości. Tworzy się szczególna atmosfera wśród ludzi współczesnych, którzy na co dzień są zabiegani, często zbyt zatroskani, ale też boją się okazywać własną wrażliwość. Boże Narodzenie jest dla nich zarówno okazją do spotkania się z najbliższymi, jak również do zaczerpnięcia radości i miłości z betlejemskiego żłóbka. ■



DUCHOWOŚĆ NA NASZE CZASY



ks. bp Yves Boivineau

Papież Paweł VI, przywołując postać św. Franciszka Salezego, mówił, że mamy w nim „mistrza duchowości, który naucza doskonałości chrześcijańskiej we wszystkich aspektach życia”. Święty do dnia dzisiejszego ma do przekazania to, co dotyczy życia duchowego i świętości chrześcijańskiej.

W *Przedmowie do Traktatu o miłości Bożej* św. Franciszek Salezy wyznał skromnie: „Wszystkiego, co mówię, nauczyłem się od innych”. Niech tak będzie. Możemy jednak przyznać, że wnikliwie studiował *Pismo Święte*, a także zgłębiał autorów natchnionych.

Życie duchowe przenika nasze zwyczajne, codzienne życie wraz z jego monotonią, kłopotami, radościami, cierpieniami, doświadczeniami – jest życiem zanurzonym w Duchu Jezusa Chrystusa. Chodzi więc o to, by pozwolić Chrystusowi żyć w naszym sercu, w głębi naszego jestestwa, pozwolić, by był On obecny we wszystkim, co robimy. „Kto ma Jezusa Chrystusa w sercu, niebawem będzie Go miał we wszystkich czynnościach zewnętrznych” (*Filotea. Wprowadzenie do życia pobożnego*, cz. III, rozdz. XXIII). Priorytetem dla św. Franciszka Salezego było wzmacnianie i rozwijanie życia wewnętrznego. „Trzeba zacząć od wnętrza

człowieka!” (*Filotea*, cz. III, rozdz. XXIII). Doradzał praktykowanie modlitwy, zanoszenie prośb z serca do Serca Boga, by wypełniać obowiązki stanu i wziąć na siebie odpowiedzialność za ciężące na nas zobowiązania w zależności od powołania. „Pobożność niczego nie psuje, gdy jest prawdziwa, lecz wszystko doskonali. Każdy człowiek staje się bardziej miły w swym powołaniu” (*Filotea*, cz. I, rozdz. III).



Po wypełnieniu roli Marii należy umieć przejść do roli Marty, tak jednak, by zachować w sercu słowa Mistrza usłyszane u Jego stóp: „Adwokat powinien umieć przechodzić od modlitwy do mowy obronnej, kupiec – do zajęć handlowych, kobieta zamężna – do obowiązków małżeńskich i kłopotów swego gospodarstwa. Jedno i drugie bowiem jest z woli Bożej” (*Filotea*, cz. II, rozdz. VIII). Nie nazywa się to opuszczaniem Boga, lecz przejściem z jednej czynności do drugiej. Troską św. Franciszka Salezego była pomoc każdemu w uporządkowaniu swego życia. Istnieje zawsze niebezpieczeństwo – pisał Święty w jednym ze swoich listów, że można: „mieć serce w jednym miejscu, a obowiązek w drugim” (*Listy*, t. XIII, list 23).

Należy dobrze zrozumieć jego definicję doskonałości. Św. Franciszek nie mówił o jakimś wyczynie, lecz o „doskonałości miłosierdzia”, rozumianej jako doskonałość miłości pałającej w Sercu Jezusa i miłości wlewanej w nasze serca: „Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5,5). Doskonałość miłosierdzia (tym jest pobożność) zakłada pokorę: „Aby przyjąć łaskę od Boga do naszych serc, trzeba je opróżnić z przywiązania do własnej chwały” (*Filotea*, cz. III, rozdz. IV).

Św. Franciszek był przekonany, że drogę doskonałości może osiągnąć każdy, nawet gdy trzeba

„przystosować ćwiczenie się w pobożności proporcjonalnie do sił, do spraw i obowiązków każdego w szczególności” (*Filotea*, cz. I, rozdz. III). Jeżeli pobożność jest miłością, jest dostępna dla wszystkich i we wszystkich okolicznościach. Nikt nie może marzyć, by być „doskonałym od razu”. Wymaga się od nas „dążenia do doskonałości” oraz „silnej woli w podjęciu sposobów doskonalenia siebie”. Właśnie tak,



bez samowoli, bez wzbudzania niepokoju, bez „przynaglania”. Należy iść odważnie i z ufnością do przodu krok po kroku: „Trzeba dziergać naszą doskonałość kawałek po kawałku, ponieważ nie zdarza się znaleźć ją całkowicie gotową” (*Listy*, t. XXI, list 188). „Należy wciąż na nowo i chętnie rozpoczynać” (*Listy*, t. XIV, list 22). W liście do panny de Soulfour św. Franciszek pisał: „Czy wie Pani, że cnota cier-

pliwości jest tą, która najbardziej zapewnia nam doskonałość, i jeśli należy ją okazywać innym, należy także mieć ją wobec siebie?[...] Trzeba cierpieć z powodu własnej niedoskonałości, by osiąść doskonałość.[...] Nie należy oczekiwać, że osiągnie się ją w jeden dzień.[...] By dobrze pokonywać drogę, koniecznością jest narzucić sobie dobre pokonywanie tej, która jest najbliższej nas i to od pierwszego dnia, a nie zabawiać się marzeniami pokonania jej ostatniego dnia, podczas gdy należy podążać nią dnia pierwszego” (*Listy*, t. XII, list 203).

Święty Franciszek udzielił kilku wskazówek, jak czynić postępy na drodze do doskonałości. Pobożność, mawiał „jest niczym innym jak tylko prawdziwą miłością Boga” a „prawdziwym sposobem osiągnięcia miłości Boga jest rozważanie Jego dobrodziejstw. Im więcej je poznamy, tym bardziej Go pokochamy” (*Filotea*, cz. III, rozdz. V). Zachęcał więc, byśmy przypominali sobie o otrzymanych łaskach. „Żywe rozważanie otrzymanych łask czyni nas pokornymi, bo z poznania rodzi się wdzięczność” (*Filotea*, cz. III, rozdz. V). Podjął w ten sposób niezmiennie napomnienie św. Pawła: „Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu w imię Pana

naszego Jezusa Chrystusa!” (Ef 5,20). Dziękczynienie utrzymuje nas w zaufaniu i pokoju. Budzi postawę właściwą względem Boga, łączy z Nim, „podporządkowuje” naszą wolę Jego woli.

Wspominanie darów Bożych jest szczególnie ważne w przeżywaniu chwil trudnych, pełnych ciemności i oschłości. Jest to antidotum na smutek, prowadzący do zniechęcenia. Wspominając, że Bóg był z nami, wierzymy, że z nami jest dziś, tak samo realnie jak był wczoraj, oraz że jutro także z nami będzie. Nie jest rzeczą łatwą żyć każdego dnia dziękczynieniem. Bywają różne okresy, gdy trzeba szukać daleko, głęboko; do tego stopnia dziękczynienie nie jest aktem spontanicznym. Nie wynika ono również z obfitości, lecz z wdzięczności. Krok po kroku uczymy się „nie oceniać rzeczy według własnego upodobania, lecz według upodobania Boga”, by chcieć tego, czego chce Bóg, i kochać to, co Bóg kocha.

Stąd też należy pozwolić się pouczać i pilnie słuchać słów Jezusa w Jego szkole. Św. Franciszek nie mógł sobie odmówić odniesienia się do tego fragmentu *Ewangelii*: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem” (Mt 11,29) i skomentowania go w liście do pani de Limojon: „Właściwie to wszystko – mieć łagodne serce względem bliźniego i pokorne względem





Boga” (*Listy*, t. XIII, list 59). Łagodność i pokora to dwie ulubione cnoty Chrystusa, będące jednocześnie kwiatem miłosierdzia.

W szkole Jezusa uczymy się łagodności względem bliźniego i względem samego siebie. Pokora zaś – jak mawiał św. Franciszek – „jest podstawą życia duchowego”. Być pokornym to znaczy poznać swoją nędzę. Dusza prawdziwie pokorna nie jest zdziwiona, gdy przyjdzie jej znieść pogardę, nie jest zaskoczona swoimi upadkami: „Nic w tym dziwnego, że ułomność jest ułomna” (*Filotea*, cz. III, rozdz. IX). „Drogi niedoskonałości pozwalające nam rozpoznawać naszą nędzę uczą nas pokory”. To rozpoznanie własnej słabości, dalekie rozgoryczeniu, winno pobudzać w nas wspańiałości i dziecięcą ufność względem Boga.

W rezultacie życie duchowe, „życie pobożne”, zostało przedstawione przez św. Franciszka Salezego jako sztuka życia, czerpiąca pokarm z towarzyszenia Jezusowi, która przechwytuje naszą egzystencję, uporządkowując ją i upraszczając.

Życie pobożne jest drogą... Nie marzmy o czynach bohaterskich.

Należy „pracować na polu, na którym jesteśmy”, a nie wysyłać „nasze woły z pługiem gdzieś na pole sąsiada, z którego to pola nie będziemy w tym roku zbierać plonów” (*Listy*, t. XIII, list 207). „Wielkie czyny nie zawsze znajdują się na naszej drodze, lecz w każdej chwili możemy wykonywać drobne uczynki w sposób doskonały, to

znaczy z bardzo wielką miłością” (*Traktat o miłości Bożej*, księga XIII, rozdz. VI).

Nie przywiązujemy wielkiej wagi do postępów w zakresie duchowości: „Naszym zadaniem jest należycie uprawiać naszą duszę; powinniśmy pilnie i wiernie nad tym pracować, natomiast obfitość plonu i żniwa pozostawmy Chrystusowi Panu. Nigdy rolnik nie otrzyma nagany, jeśli żniwo nie jest obfite, lecz tylko wtedy, gdy swojej roli nie zaozał i nie obsiał, jak należy” (*Traktat o miłości Bożej*, księga IX, rozdz. VII).

Rozwojowi duchowemu należy podporządkować wolę, lecz bądźmy cierpliwi. Czasem człowiek porzuca wszystko, gdy zaczyna doświadczać oschłości. Taka osoba: „Miłuje więc pociechę Bożą, nie zaś Boga wszelkiej pociechy” (*Traktat o miłości Bożej*, księga IX, rozdz. X).

Miejmy na względzie troskę o to, by ukazać tę drogę innym, nie zapominając rad św. Franciszka: „Nie można kochać samej pobożności, ale trzeba sprawić, by każdy ją pokochał. O ile to możliwe należy uczynić ją ujmującą” (*Listy*, t. II, list 270). Nadać smak Bogu – potrzeba do tego bez wątpienia śmiałości i gorliwości, ale jak pisał św. Franciszek: „Mam zwyczaj mawiać, iż gorliwość jest niebezpieczną cnotą, gdyż jest niewielu ludzi odpowiednio wprowadzających ją w życie. Wielu postępuje jak zli dekarze, którzy psują więcej dachówek, niż ich położyli”. ■

tłum. Danuta Rymutowa

NOWA ODSŁONA STRONY INTERNETOWEJ CÓREK ŚW. FRANCISZKA SALEZEGO



Zakon Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny
Siostry Wizytki w Krakowie

AKTUALNOŚCI HISTORIA ~ DUCHOWOŚĆ ~ ŻYCIE ZAKONNE ~ SKLEP WYDAWNICZY ODKRYJ SVOJE POWOŁANIE ~ KONTAKT ~



MSZE ŚW.

Niedziela i święta: 08:00, 10:30, 12:00, 17:00
W dni powszednie: 7:15, 18:00 (wakacje: 7:15)

Więcej

Zostań darczyńcą

Lokalizacja



Historia



Duchowość



Menu

ZALOZYCIELE

www.wizytki.pl



Zakon Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny
Siostry Wizytki w Krakowie

AKTUALNOŚCI HISTORIA ~ DUCHOWOŚĆ ~ ŻYCIE ZAKONNE ~ SKLEP WYDAWNICZY ODKRYJ SVOJE POWOŁANIE ~ KONTAKT ~



MSZE ŚW.

Niedziela i święta: 08:00, 10:30, 12:00, 17:00
W dni powszednie: 7:15, 18:00 (wakacje: 7:15)

Więcej

Zostań darczyńcą

Lokalizacja



Historia



Duchowość



Życie zakonne

ODKRYJ SVOJE POWOŁANIE ~ KONTAKT ~



Arybractwo SH NSPJ



Odkryj swoje powołanie



Prośba o modlitwę



Zaspiewaj z nami

Franciszek Salezy, biskup



Przyszłość
znajdujący
najstarszy
był troską
naukę, pod

Szybkie po
sprawili, że
Paryżu. Mi
paryskich
wyjścia dla
poglądami
swoją osob
wewnętrz

CZYTAJ W

Św. Joanna Franciszka de Ch



Urodziła si
straciła me
stanowisku
wykształce
dwudziest
urodziła sz
długo.

W roku 160